

Hipisi w martensach

The Analogs

Barykady wznoszą się i płonie ogień
walka toczy się tylko w Twojej głowie
Gniewne artykuły, strony w internecie
głupi, pusty bełkot, który nic nie zmieni
Dzieci na ulicy, kogo mają słuchać
kogo mają wybrać, komu mają ufać
zaszczute jak psy przez gliny i szkołę
wciąż szukają prawdy, Ty im nie pomożesz

Zobacz stoję sam, jestem tu od zawsze
nie wiem co to strach, śmieje się i patrzę
Hipisi w martensach za pieniądze mamy
plują na nasz świat, który tak kochamy

Znów zamykam oczy, jestem tak zmęczony
przez pracę i miłość, lecz wiem co jest dobre
Nigdy nie chcę stawać nikomu na drodze
i Ty tak samo nie stawaj na mojej
Krzycz swoje mądrości, lecz nie w moje ucho
żeby lepiej walczyć kup nowy komputer
musisz przecież mieć jakiegoś wroga
lubisz walczyć z kimś kto ci nie chce oddać

Zobacz stoję sam, jestem tu od zawsze
nie wiem co to strach, śmieję się i patrzę
Hipisi w martensach za pieniądze mamy
plują na nasz świat, który tak kochamy

Barykady wznoszą się i płonie ogień
walka toczy się tylko w Twojej głowie
Gniewne artykuły, strony w internecie
głupi, pusty bełkot, który nic nie zmieni
Dzieci na ulicy, kogo mają słuchać
kogo mają wybrać, komu mają ufać
zaszczute jak psy przez gliny i szkołę
wciąż szukają prawdy, Ty im nie pomożesz

Zobacz stoję sam, jestem tu od zawsze
nie wiem co to strach, śmieje się i patrzę
Hipisi w martensach za pieniądze mamy
plują na nasz świat, który tak kochamy